

Sygn. akt **IV Ua 43/15**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 października 2015r.

Sąd Okręgowy w Elblągu IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSO Grażyna Borzestowska (spr.)

Sędziowie: SO Bożena Czarnota

SO Renata Żywicka

Protokolant : st. sekr. sądowy Łukasz Szramke

po rozpoznaniu w dniu 30 października 2015r. w Elblągu

na rozprawie sprawy z odwołania D. U.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w E.

z dnia 30 kwietnia 2014r., znak: (...)

o zasiłek chorobowy w związku z wypadkiem przy pracy

na skutek apelacji wniesionej przez pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Elblągu

z dnia **29 czerwca 2015r.**, sygn. akt **IVU 190/15**

**I. oddala apelację,**

**II. zasądza od pozwanego na rzecz ubezpieczonej kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą.**

SSO Bożena Czarnota	SSO Grażyna Borzestowska	SSO Renata Żywicka
---------------------	--------------------------	--------------------

IV Ua 43/15

## UZASADNIENIE

Ubezpieczona D. U. wniosła do Sądu Rejonowego w Elblągu odwołanie od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w E. (dalej nazywany również ZUS) z dnia 30 kwietnia 2014 r. znak: (...), na mocy której odmówiono jej prawa do zasiłku chorobowego za okres od dnia 7 grudnia 2013 r. do dnia 16 kwietnia 2014 r. z ubezpieczenia wypadkowego w związku z wypadkiem przy pracy, jakiemu miała ulec w dniu 7 grudnia 2013 r.

W uzasadnieniu wskazała, że pełniąc funkcję dyrektora zakłady często zdarza się, że listę obecności podpisuje w godzinach późniejszych lub na koniec dnia, co jest spowodowane nawalem pracy i trudnościami w utrzymaniu w

minimalnej kondycji finansowej zakładu. W dniu 7 grudnia 2013 r. pracowała i przebywała na terenie zakładu pracy. Z treści pisma Powiatowej Stacji Sanitarno Epidemiologicznej w (...) z dnia 21 marca 2014 r. wynika, że do pokąsania przez psa doszło na terenie zakładu i jednocześnie miejscu jej zamieszkania. W piśmie tym wpisano błędny adres zamieszkania, co ma zostać poprawione.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania. Zdaniem organu rentowego ze względu na rozbieżności dotyczące adresu zamieszkania ubezpieczonej oraz brakiem podpisu na liście obecności zachodzi wątpliwość w jakich okolicznościach i w jakim miejscu doszło do wypadku, a także czy miał on związek z wykonywaną pracą.

Organ rentowy podniósł, że z przedłożonej dokumentacji wynika, że skarżąca uległa wypadkowi przy pracy w dniu 7 grudnia 2013 r. na terenie zakładu – Usługi (...), (...) M. U. w (...) ul. (...). Tam skarżąca podczas doglądania terenu posesji miała zostać zaatakowana przez bezpańskiego psa. Tymczasem z załączonej listy obecności wynika, że albo tego dnia nie była w pracy, albo nie podpisała listy obecności. Ponadto w protokole powypadkowym wskazano, że ubezpieczona zamieszkuje w (...) przy ul. (...), zaś u lekarza wskazuje, jako adres zamieszkania ul. (...). Podobny adres zamieszkania wskazuje pracodawca w zaświadczeniu Z-3. Z kolei w piśmie Powiatowej Stacji Sanitarno Epidemiologicznej w (...) wskazano, że ubezpieczona zamieszkuje i pracuje przy ul. (...). W kolejnym piśmie tej instytucji wskazano, że do wypadku doszło w K. przy ul. (...), zaś ubezpieczona zamieszkuje przy ul. (...) w (...).

Wezwany do udziału w sprawie zainteresowany M. U. – ojciec i pracodawca skarżącej – poparł jej stanowisko w sprawie. Potwierdził, że do zdarzenia doszło w dniu 7 grudnia 2013 r. na terenie jego zakładu w K. przy ul. (...), zaś ubezpieczona zamieszkuje w (...) przy ul. (...).

Zainteresowany M. U. zmarł w dniu 28 października 2014 r.

Spadkobiercą zainteresowanego jest ubezpieczona D. U..

Wyrokiem z dnia 29 czerwca 2015r. Sąd Rejonowy w Elblągu w punkcie I zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że przyznał ubezpieczonej D. U. prawo do zasiłku chorobowego za okres od dnia 07 grudnia 2013r. do dnia 16 kwietnia 2014r. z ubezpieczenia wypadkowego w wysokości 100% podstawy wymiaru w związku z wypadkiem przy pracy, jakiemu uległa w dniu 07 grudnia 2013r., w punkcie II zasądził od pozwanego na rzecz ubezpieczonej kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego.

Rozstrzygnięcie swoje Sąd Rejonowy oparł na następujących ustaleniach i rozważaniach:

Ubezpieczona D. U. zatrudniona była przez swojego ojca M. U. w prowadzonym przez niego zakładzie pod nazwą Usługi (...). Zainteresowany M. U. mieszkał w (...) przy ul. (...). Skarżąca zamieszkuje w (...) przy ul. (...).

Zakład produkcyjny mieści się w K. przy ul. (...).

Ubezpieczona zatrudniona była na stanowisku dyrektora i do jej zadań należało prowadzenie nadzoru nad działalnością przedsiębiorstwa, doglądanie jego terenu, kontakty z kontrahentami.

W dniu 7 grudnia 2013 r. rozpoczęła pracę około godziny 9.00. W miejscowości K. oprócz kopalni kruszywa znajduje się także zakład produkcyjny oraz pomieszczenia biurowe. Początkowo zajęła się odbieraniem telefonów od klientów. Potem udała się na obchód posesji wykorzystywanej do prowadzonej produkcji, w tym terenu kopalni piasku i kruszywa. Poszła tam wraz z psem, którego wykorzystywano do pilnowania terenu. Przeszła przez halę produkcyjną, gdzie produkowane są bloczki betonowe. Następnie udała się w kierunku żwirowni. W tym dniu prace świadczył tam J. K.. Teren ten nie jest ogrodzony i sąsiaduje z lasem. W pewnym momencie około godziny 10.00 D. U. została zaatakowana przez innego bezpańskiego psa, który pojawiał się tam od pewnego czasu. W pierwszej kolejności zaatakowany został pies D. U., a następnie ona sama doznając urazu łydki w wyniku pokąsania. Pomocy udzielił jej

J. K., który angażując się osobiście odciągnął bezpańskiego psa, a następnie odprowadził go do klatki, w której swoje legowisko miał pies D. U. oraz zainteresowanego.

Następnie ubezpieczoną przewieziono do kliniki (...) w M., gdzie została zaopatrzona oraz stwierdzono jej okresową niezdolność do pracy.

O zdarzeniu zawiadomiona została również (...) w (...), która podjęła wspomnianego agresywnego psa na obserwację w kierunku wścieklizny.

D. U. nie zajmowała się wylapywaniem bezdomnych zwierząt z terenu Gminy K..

W ocenie Sądu Rejonowego odwołanie skarżącej podlegało uwzględnieniu z uwagi na uzasadnione podstawy do stwierdzenia, że decyzja organu rentowego była wadliwa.

Sąd Rejonowy dokonując swych ustaleń faktycznych opierał się na zgromadzonej w sprawie dokumentacji, w tym powypadkowej, związanej z leczeniem ubezpieczonej w ramach nadzoru weterynaryjnego oraz w oparciu o zeznania świadka J. K. – bezpośredniego obserwatora zdarzenia i osoby, która w pierwszej kolejności udzieliła pomocy skarżącej oraz samej ubezpieczonej. Całokształt tych dowodów pozwolił Sądowi Rejonowemu na dokonanie ustaleń faktycznych w sprawie i wyjaśnienie niejasności i „rozbieżności”, na które powoływał się organ rentowy wydając zaskarżoną decyzję w oparciu o treść art. 22 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. z 2009 r. Nr 167, poz. 1322 z późn. zm.) – zwanej dalej ustawą wypadkową.

Z ustalonego stanu faktycznego wynika, że ubezpieczona w okresie zatrudnienia u swojego ojca na stanowisku dyrektora wykonywała zadania związane z kontaktami z klientami i ogólnym nadzorem nad prowadzoną działalnością. Działalność gospodarcza zainteresowanego M. U. prowadzona była w dwóch miejscach – w (...) przy ul. (...), gdzie było jednocześnie miejsce zamieszkania rodziców skarżącej oraz jej miejsce zameldowania, zaś wraz z rozrostem tej działalności rozpoczęto też jej prowadzenie w K. przy ul. (...), gdzie znajduje się biuro, w którym pracuje ubezpieczona, zakład produkcyjny bloków betonowych oraz żwirownia, skąd pozyskuje się surowiec do produkcji. Sama ubezpieczona zamieszkuje w (...) przy ul. (...), gdzie wynajmowała mieszkanie. Z tego tytułu przy sporządzaniu dokumentacji powypadkowej, czy też przy wypełnianiu dokumentacji związanej z postępowaniem Inspekcji Weterynaryjnej oraz (...) podawano różne adresy prowadzonej działalności gospodarczej lub miejsca zamieszkania skarżącej. Wynikało to również z tego, że adres w (...) przy ul. (...), historycznie podawany był jako adres siedziby tej działalności, m.in. w wystawianych fakturach.

Sąd Rejonowy wskazał, że należy zwrócić uwagę na to, że już w dokumentacji sporządzonej przez Powiatowego Inspektora Weterynarii w (...) w dniu 8 grudnia 2013 r. w opisie dotyczącym dochodzenia epizootycznego wskazano, że do zdarzenia doszło na żwirowni w K., gdzie skarżąca wskazała, że prowadzi działalność gospodarczą (k. 27).

Podobnie w toku postępowania w korespondencji z Urzędem Gminy w K. Sąd Rejonowy ustalił, że skarżąca nie zajmowała się wylapywaniem bezpańskich psów, co mogło wynikać z treści zawiadomienia Powiatowej Stacji Sanitarnej Epidemiologicznej w (...) – k. 23. Sformułowanie „pomaga”, które się tam znalazło jest najprawdopodobniej wynikiem funkcji właściciela tymczasowego, jaką przyjęła na siebie skarżąca w wyniku przedmiotowego zdarzenia.

W ocenie Sądu Rejonowego kluczowe dla ustaleń okazały się zeznania J. K., który wówczas był zatrudniony przez zainteresowanego i świadczył pracę w żwirowni w K.. To on był niemalże bezpośrednim świadkiem zdarzenia, on udzielał pomocy skarżącej i zabezpieczył agresywnego psa. Wskazał, że teren posesji nie jest ogrodzony, żwirownia jest w pewnym oddaleniu od budynków biurowych, zaś ubezpieczona udała się na obchód tak jak miała zwyczaj to robić wraz ze stróżującym tam psem.

Sąd Rejonowy zaznaczył, że w chwili składania zeznań świadek nie był zatrudniony przez skarżącą, która przejęła przedsiębiorstwo ojca po jego śmierci. Nie był więc w powiązaniu z żadną ze stron postępowania, nie miał interesu w

składaniu ich w określonej treści. Niezależnie od tego Sąd Rejonowy stwierdził, że co do przebiegu zdarzenia, zakresu zadań skarżącej, jego zeznania pokrywają się z pozostałym w sprawie materiałem dowodowym, w tym protokołem powypadkowym oraz zeznaniami samej skarżącej.

Należy też podkreślić, że zeznania świadka są konsekwentne, gdyż nie różnią się od jego relacji, którą złożył w toku postępowania powypadkowego.

Mając powyższe na uwadze Sąd Rejonowy uznał, że zdarzenie spełnia wymogi określone w art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy wypadkowej. Skarżąca pełniła funkcje dyrektora zakładu, a więc w swym zakresie zadań mieściły się obowiązki związane ze sprawowaniem nadzoru nad działalnością, pracownikami i ogólnie majątkiem przedsiębiorstwa. Wykonując takie czynności w dniu 7 grudnia 2013 r. dokonywała obchodu terenu posesji wraz ze stróżującym psem. Okolicznością oczywistą jest, że pies jako istota żywa – nawet chowana w określonym celu - wymaga również odpowiedniego wybiegania i ruchu, więc nie można tego utożsamiać ze spacerem rekreacyjnym.

W przypadku takich przedsiębiorstw, w jakim była zatrudniona skarżąca, a więc, gdzie powiązania rodzinne towarzyszą powiazaniom z zakresu stosunku pracy, te relacje układają się w swoisty sposób. Nie jest jednak niczym nadzwyczajnym i spotyka się w praktyce, że osoby z tzw. kadry zarządzającej swobodnie dysponują swoim czasem pracy, nie zawsze odnotowują swoją obecność w pracy na liście obecności, bądź jest to dokonywane później. Prowadzenie listy obecności jest fakultatywne. Sama ta okoliczność nie przekreśla faktu obecności w pracy i jej świadczenia. W tym wypadku fakt świadczenia pracy w tym dniu potwierdził świadek J. K..

Z tych też względów Sąd Rejonowy uznał, że pracodawca w żadnej mierze nie umieścił w protokole ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy stwierdzeń bezpodstawnych. Przebieg zdarzenia przedstawiony przez skarżącą a potwierdzony przeprowadzonymi w toku postępowania dowodami, układał się w logiczną całość, która zdaniem Sądu Rejonowego przemawiała za tym, że w dniu 7 grudnia 2013 r. ubezpieczona D. U. uległa wypadkowi przy pracy, który spowodował u niej niezdolność do pracy.

W związku z tym na mocy art. 6 ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 9 ust. 1 ustawy wypadkowej przysługiwał jej z tego tytułu zasiłek chorobowy w wymiarze 100% podstawy jego wymiaru.

Z tych przyczyn Sąd Rejonowy na mocy art. 477<sup>14</sup> § 2 k.p.c. zmienił zaskarżoną decyzję i przyznał ubezpieczonej D. U. prawo do zasiłku chorobowego za okres od dnia 7 grudnia 2013 r. do dnia 16 kwietnia 2014 r. w wysokości 100% podstawy wymiaru w związku z wypadkiem przy pracy z dnia 7 grudnia 2013 r.

Jednocześnie rozstrzygając o kosztach procesu Sąd na zasadzie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. oraz na podstawie § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 r. poz. 490) zasądził od pozwanego na rzecz skarżącej kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła strona pozwana zaskarżając wyrok w całości, zarzucając:

1. naruszenie prawa materialnego, w szczególności art. 3 ust 1 ustawy z dnia 30 października 2002r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (tekst jedn. Dz.U. z 2009 r. Nr 167, poz. 1322 ze zm.) poprzez przyznanie ubezpieczonej prawa do spornego świadczenia, w sytuacji gdy w chwili zdarzenia nie była w pracy,
2. naruszenie prawa procesowego, w szczególności art. 233 § 1 KPC przez dokonanie oceny materiału dowodowego z pominięciem jego istotnej części, tj. listy obecności pracowników M. U. za grudzień 2013 roku, z której jednoznacznie wynika, że zarówno ubezpieczona, jak i świadek J. K. w dniu spornego zdarzenia nie byli w pracy.

Wskazując na powyższy zarzut pozwany wniosł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania,
2. zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego wg. norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji pozwany wskazał, że Sąd I instancji zmienił decyzję Oddziału ZUS w E. w ten sposób, że przyznał wnioskodawczyni prawo do zasiłku chorobowego za okres od 07 grudnia 2013 roku do 16 kwietnia 2014 roku z ubezpieczenia wypadkowego w wysokości 100 % podstawy wymiaru, w związku z wypadkiem jakiemu uległa w dniu 07.12.2013 r

W ocenie organu rentowego, w postępowaniu I instancyjnym, nie zostało wyjaśnione w ramach jakich czynności świadek J. K. i czy na pewno w dniu 07.12.2013r., znajdował się na terenie żwirowni, skoro na liście obecności ma odznaczoną w tym dniu nieobecność. Również ubezpieczona, w dniu 7.12.2013 r. nie odnotowała swojej obecności w pracy, pomimo twierdzenia o stawiennictwie w pracy.

Pozwany wskazał, że należy zwrócić uwagę także na listę obecności za wcześniejszy miesiąc, w której żaden z pracowników nie odnotował swojej obecności w pracy w sobotę. Tym samym, zdaniem pozwanego, niewiarygodnym jest by istniała jakakolwiek potrzeba po stronie pracodawcy, by w/w osoby przebywały w pobliżu żwirowni w ramach stosunku pracy, czy w interesie pracodawcy.

W tym stanie sprawy, w ocenie pozwanego, błędne jest również założenie Sądu Rejonowego, które legło u podstaw rozstrzygnięcia, by ubezpieczona w tym dniu nadzorowała pracę świadka, skoro z dokumentacji pracowniczej wynika jednoznacznie, że w dniu 07.12.2014 r. nie świadczył pracy na rzecz firmy (...). Pozwany podniósł, że okoliczności te nie zostały w toku procesu, w żaden sposób udowodnione, a ciężar dowodu leżał po stronie ubezpieczonej.

W związku z tym, zdaniem pozwanego, niewiarygodne są zeznania w/w i jako takie nie mogą być podstawą objęcia spornego zdarzenia ochroną ubezpieczoną, w ramach publicznego ubezpieczenia wypadkowego związanego wyłącznie z pracą, a w konsekwencji skutkować zmianą zaskarżonej decyzji.

W odpowiedzi na apelację ubezpieczona wniosła o oddalenie apelacji w całości oraz o zasądzenie od organu rentowego kosztów postępowania według norm przepisowych.

Ubezpieczona wskazała, że organ rentowy w swojej apelacji kwestionuje fakt, czy wypadek jakiemu uległa zdarzył się podczas pracy. Podniosła, że zarzuty organu rentowego ograniczają się do polemiki z oceną dowodów dokonaną przez Sąd Rejonowy. Zdaniem ubezpieczonej brak podpisu na liście obecności nie świadczy o nie wykonywaniu pracy przez świadka i skarżącą. Zarówno skarżąca, jak i świadek zeznawali ( zeznania były spójne i korelowały ze sobą), że tego dnia byli w pracy i świadczyli pracę na rzecz pracodawcy. W jakim celu świadek miałby przebywać u pracodawcy w sobotę w miejscowości oddalonej od jego miejsca zamieszkania o 20 km. Skarżąca zaś pełniła funkcję dyrektora, stąd z racji obowiązków przebywała każdorazowo w pracy, gdy tylko była potrzeba. Skarżąca oraz świadek również wyjaśnili konieczność swojej obecności w pracy tego dnia. Zatem sam brak podpisu na liście obecności nie świadczy o tym, że skarżąca w dniu wypadku nie świadczyła pracy. Okoliczność bycia w pracy przez ubezpieczoną została wykazana.

### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Apelacja organu rentowego nie zawierała zarzutów mogących skutkować zmianą zaskarżonego wyroku i jako nieuzasadniona nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy oceniając jako prawidłowe ustalenia faktyczne i rozważania prawne dokonane przez Sąd Rejonowy uznał je za własne, co oznacza, iż zbędnym jest ich szczegółowe powtarzanie w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego ( por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998r., sygn. akt I PKN 339/98 , OSNAPiUS z 1999r. z.24, poz. 776).

Pozwany zarzucił Sądowi I instancji przede wszystkim naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 kpc poprzez dokonanie oceny materiału dowodowego z pominięciem jego istotnej części, tj. listy obecności pracowników M. U. za grudzień 2013r., z której jednoznacznie, zdaniem pozwanego, wynika, że zarówno ubezpieczona, jak i świadek J. K. w dniu spornego zdarzenia nie byli w pracy. Zarzut ten należy uznać za chybiony, ponieważ w ocenie Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy wyjaśniając sporne okoliczności sprawy, istotne dla jej rozstrzygnięcia i dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, nie przekroczył wyznaczonych w art. 233 kpc granic swobody, nie dopuścił się dowolności w jego ocenie oraz wbrew twierdzeniom pozwanego przy ocenie materiału nie pominął faktu braku podpisu na liście obecności w dniu spornego zdarzenia. Przepis art. 233 § 1 kpc uprawnia sąd do oceny wiarygodności i mocy dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia materiału sprawy. Z jednej zatem strony sąd orzekający uprawniony jest do oceny tychże dowodów według własnego przekonania, z drugiej natomiast sam jest zobowiązany do wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Uprawnienie sądu do oceny dowodów według własnego przekonania nie oznacza dowolności w tej ocenie. Poza sporem winno być, iż dokonując tej oceny sąd nie może ignorować zasad logiki, doświadczenia czy też wyciągać wniosków nie wynikających z materiału dowodowego. Dopuszczenie się obrazy art. 233 § 1 kpc przez sąd może zatem polegać albo na przekroczeniu granic swobody oceny wyznaczonej logiką, doświadczeniem, albo też na nie dokonaniu przez sąd wszechstronnego rozważania sprawy. Sąd Rejonowy nie dopuścił się obrazy powyższego przepisu.

Jak trafnie wskazał Sąd Rejonowy, sam fakt braku podpisu na liście obecności w dniu zdarzenia, tj. 7 grudnia 2013r. nie przekreśla faktu obecności w pracy i jej świadczenia zarówno przez ubezpieczoną, jak i świadka J. K..

Podstawą odmowy przez organ rentowy prawa do zasiłku chorobowego z tytułu wypadku przy pracy - w wysokości 100% podstawy jego wymiaru - było ustalenie przez organ rentowy, że ubezpieczona w dniu wypadku nie wykonywała pracy. Zatem ciężar udowodnienia, że do przedmiotowego zdarzenia doszło w trakcie wykonywania przez ubezpieczoną pracy spoczywał na niej i w ocenie Sądu Okręgowego, prawidłowo Sąd Rejonowy uznał, że okoliczność ta została udowodniona. Na powyższą okoliczność ubezpieczona zawnioskowała świadka J. K., z którego zeznań jednoznacznie wynika, że w dniu w którym doszło do zdarzenia świadczył on pracę. Z zeznań świadka również wynika, dlaczego brak jest jego podpisu na liście obecności w tym dniu. Świadek zeznał, że nie podpisał listy, bo była wolna sobota, ale on w tygodniu miał wolne, dlatego przyszedł do pracy w sobotę. Świadek potwierdził również fakt wykonywania przez ubezpieczoną pracy. Prawidłowo Sąd Rejonowy uznał, że brak było jakichkolwiek podstaw, aby odmówić wiarygodności zeznaniom tego świadka. Niezrozumiały natomiast jest podniesiony zarzut, że w postępowaniu I instancyjnym nie zostało wyjaśnione w ramach jakich czynności świadek J. K. i czy na pewno w dniu 7.12.2013r. znajdował się na terenie zwirowni. Z zeznań świadka jednoznacznie wynika, że w dniu kiedy ubezpieczona została pogryziona przez psa, wykonywał w tym dniu pracę, nadto, że był bezpośrednim świadkiem zdarzenia. Okoliczność, jakie w dniu zdarzenia świadek wykonywał czynności, nie była okolicznością istotną dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Jednakże zauważyć należy, że w trakcie przesłuchania świadka obecny był pełnomocnik pozwanego, zatem miał możliwość zadawania w tym zakresie stosownych pytań.

W konsekwencji, skoro ustalenia Sądu Rejonowego były prawidłowe, co do faktu, że do zdarzenia doszło w trakcie wykonywania przez ubezpieczoną pracy, zatem bezpodstawny był także zarzut naruszenia przez Sąd I instancji prawa materialnego, tj. art. 3 ust.1 ustawy z dnia 30 października 2002r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych ( tekst jednolity Dz. U. z 2009r. Nr 167, poz,1322 ze zm.).

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy oddalił apelację pozwanego, jako nieuzasadnioną, na mocy art. 385 k.p.c.

O kosztach orzeczono na mocy art. 98, 99 i 108 kpc w zw. z § 12 ust. 1 i § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U.2013.490 j.t.)

SSO Bożena Czarnota SSO Grażyna Borzestowska SSO Renata Żywicka